



Nr 4 (308) Kwiecień 2023

W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Bije zegar godziny ...	1
Wiadomości z Zamku Książ	2
Zanim powstała Wyższa Szkoła Miejska przy ulicy Świdnickiej ... Cz. I	2

Chronologia dziejów

7 kwietnia odbyła się uroczystość odsłonięcia płyty upamiętniającej ofiary katastrofy budowlanej przy ul. Krasickiego 28. Tragiczne wydarzenie miało miejsce 6 lat temu, w dniu 8 kwietnia 2017 r.

17 kwietnia zmieniła się lokalizacja siedziby Straży Miejskiej i mieści się ona obecnie przy ul. Strzegomskiej 30 w budynku B na terenie Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Dwóch kulturystów, reprezentujących barwy Klubu Stowarzyszenia Bona Fide Świebodzice: Szymon Król i Mateusz Brzuchacz, sięgnęli w swoich kategoriach po tytuły mistrzów Polski w kulturystyce.

Krajowy czempionat odbył się 15-16 kwietnia w Kielcach. Świebodziczanie okazali się najlepsi, stając na najwyższych stopniach podium. To nie jedyne sukcesy naszych kulturystów w ostatnich tygodniach. Na początku kwietnia Szymon Król i Mateusz Brzuchacz zdominowali Mistrzostwa Śląska w kulturystyce, zostając najlepszymi zawodnikami imprezy. Dla Mateusza był to powrót na scenę kulturystyczną po pięciu latach, a dla Szymona po dwóch. Teraz dodali do tego tytuły mistrzów kraju!

Maria i Jan Palichlebowie Bije zegar godziny ...

20 kwietnia o godzinie 17.00 wzięliśmy udział w wernisażu wystawy Bije zegar godziny... w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu. Ekspozycja prezentuje zegary ze zbiorów Bogdana Chachelskiego (Wałbrzych), naszego współpracownika

Marka Mikołajczaka (Świebodzice), Wojciecha Magierskiego (Wałbrzych) i Marka Batyckiego (Wrocław), która została przygotowana przez kustosz Jadwigę Kornacką - Cebulę i Tomasza Nochondowicza.



Od 21 kwietnia do 28 stycznia 2024 roku można podziwiać 160 zegarów. Wśród nich znalazły się: ścienne, stojące, stołowe, gabinetowe, kartuszkowe, kominkowe, budziki i zegarki kieszonkowe.

Wszystkie powstały w fabryce Gustava Beckera.

Motto wystawy zostało zaczerpnięte z wiersza bajkopisarza i pedagoga, Stanisława Jachowicza (1796 – 1857). Warto przytoczyć ten krótki tekst i jego filozoficzne przesłanie:



Bije zegar godziny my wtedy mawiamy:
„Jak ten czas szybko mija!” - a to my mijamy.

To już druga okazja, by poznać zbiory miłośników zegarów Gustava Beckera. Pierwsza wystawa, przedstawiająca kolekcję Bogdana Chachelskiego i Marka Mikołajczaka była zorganizowana w 2018 roku, również w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

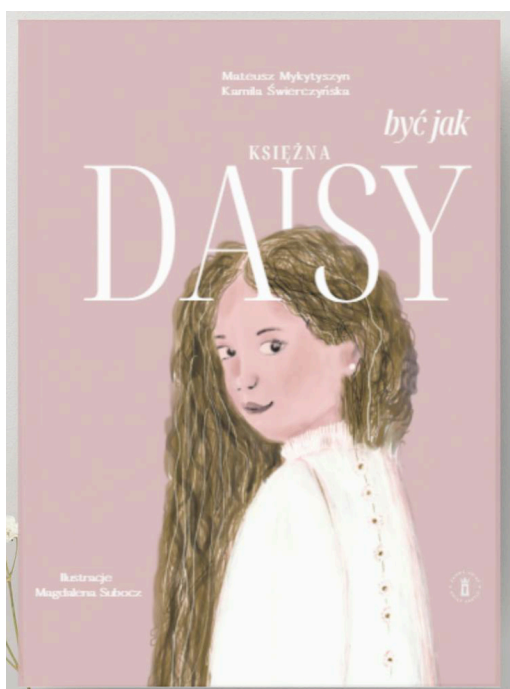
Zdjęcia ze strony Muzeum Porcelany w Wałbrzychu www.facebook.com/photo/

Wiadomości z Zamku Książ

Być jak księżna Daisy – premiera książeczki dla dzieci

Zanim stała się ulubienicą europejskich salonów, podziwianą filantropką i najsłynniejszą w historii mieszkanką Zamku Książ i Pszczyny, mała Daisy Cornwallis West była dziewczynką z głową pełną marzeń. Książeczka pt.: "Być jak księżna Daisy" przybliży jej postać młodym czytelnikom. Premiera odbyła się w środę, 26 kwietnia o godzinie 18:00 w wałbrzyskiej Palmiarni.

Jest to pierwsza publikacja z cyklu „Być jak”, która stawia sobie za cel przedstawienie najmłodszym słynnych postaci z historii Zamku Książ, które i dziś mogą stanowić inspirację. Tekst publikacji stworzyli: Mateusz Myktytyszyn oraz Kamila Świerczyńska, a za szatę graficzną odpowiedzialna była Magdalena Subocz.



Maria Palichleb

Zanim powstała Wyższa Szkoła Miejska przy ulicy Świdnickiej.... Cz.I

Tekst ten dedykujemy Panu Philippowi Reuffowi, który przekazał naszemu współpracownikowi, Adrianowi Sitce, Kronikę Szkoły, opracowaną przez doktora Franza Mühlenpfordta oraz wiele innych cennych, nieznanych do tej pory, materiałów i fotografii, związanych z tą szkołą

Dyrektor Szkoły Realnej, doktor Franz Mühlenpfordt, we wstępie do opracowanej przez niego historii tej placówki, zaznaczył, że przedstawienie wydarzeń, poprzedzających jej powstanie, nie jest zadaniem łatwym, wykorzystując dostępne źródła, znajdujące się w mieście. Kronika, wydana przez Gustava Riecka, którą opracował J. F. Würfell, „kończy się na 1850 roku [taki stan istniał w 1924 roku]. W tym miejscu należałoby jednak sprostować tę datę, bo dziejopis doprowadził wydarzenia do roku 1842.



W czasie pracy, autor korzystał z archiwum ewangelickiej szkoły elementarnej, w którym zachowały się materiały dotyczące dobrowolnej nauki języków obcych chłopców uczęszczających do piątej i szóstej klasy. Dodatkowe źródło informacji stanowi także pierwsze spr-

awozdanie roczne z działalności szkoły z 1875 roku. Cenne informacje zaczerpnął z akt archiwalnych magistratu z lat 1868 – 1875 i z miejscowej gazety Der Freiburger Bote. Z naszej perspektywy czasowej można do tych materiałów dołączyć notatki prasowe z Waldenburger Wochenblatt i Breslauer Zeitung.

Dużą pomocą dla doktora Mühlenpfordta w realizacji ambitnego zadania okazały się wspomnienia dyrektora szkoły, profesora doktora Klipsteina, który po przejściu na emeryturę zamieszkał

we Wrocławiu i tam zmarł. Opisał je w ostatnim roku życia, a autor kroniki wykorzystał je.

Publikacja, o której tu mowa miała charakter jubileuszowy – powstała na pięćdziesięciolecie szkoły.

We wstępie pojawił się krótki zarys historyczny szkolnictwa ówczesnego Freiburga.

Autor konstatuje, że we wspomnianej wyżej kronice Riecka pojawia się niewiele informacji o szkolnictwie. Najstarsze pochodzą z początku XVI wieku i mają charakter lakoniczny: „w 1528 roku powstała szkoła wyznaniowa. Wcześniej była tylko jedna szkoła i trzech kaznodziejów.

Ranga tej szkoły znacznie wzrosła, gdy wśród uczniów pojawił się najmłodszy syn hrabiego Hohberga z Olszan, późniejszy Hans Heinrich I.

W 1614 na kościelnym podwórzu [kościół katolickiego] została zbudowana szkoła, której szczyty wykończono kamieniami.

W 1636 stanowisko rektora objął Valentin Kleinwächter, ale piastował je tylko rok, bo 4 października 1637 roku odszedł do gimnazjum św. Magdaleny we Wrocławiu.

Według F. Mühlenpforda, doniosłe znaczenie ma w kronice Riecka, wyciąg z prawa kościelnego i szkolnego – pismo Küchenmeistersa „Historyczne wiadomości z kościoła i szkoły miasta Freiburg”. Na stronie 42 można przeczytać: „w 1747 roku księgarz Johann Friedrich Korn przesłał 10 talarów i książki. Było to 14 egzemplarzy Cellari ksiąg pamiątkowych, 14 sztuk Łacińskiej gramatyki Langensa, 5 – Corneliusa Neposa, 2 – Telemaqua, 1 – gramatyki francuskiej, 48 – Małej Biblii, 18 – Śpiewnika Wrocławskiego, 45 – Śląskiego Katechizmu, 44 – Historii biblijnych, 15 – Wielkich Wypisów, 17 – Ewangeliarzy, 7 – Małych Wypisów. Książki te były przeznaczone dla uczniów. Z uwag końcowych wynika, że nauka języków obcych na tym poziomie kształcenia miała charakter fakultatywny.

Druga połowa minionego stulecia i pierwsze dziesięciolecie obecnego to okres działalności Wyższej Szkoły w naszym mieście.

Po raz pierwszy pomysł powstania szkoły pojawił się w 1868 roku, wprawdzie w prywatnym kręgu, ale już latem był omawiany na szerszym forum. W jednym z protokołów posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 27 lutego 1868 roku „Panowie Barthel, Tietze i Weiß przedłożyli Komisji Szkolnej wniosek o powołanie do życia wyższej szkoły. W krótkim czasie skład jej został zwiększony o na-

stępujące osoby: burmistrza Keila, radnego Schrötera i dyrektorów Szkoły Realnej I stopnia w Kamiennej Górze i w Dzierżoniowie. Przedstawili one ważne informacje, niezbędne przed powołaniem takiej placówki w naszym mieście.

Na prośbę Magistratu, dyrektor szkoły ewangelickiej Gregor przygotował wstępną ekspertyzę uwzględniającą warunki funkcjonowania przyszłej szkoły. Natomiast nauczyciel Ludwik Wiese był odpowiedzialny za sprawy związane z nauką i porządek egzaminów. Podstawą jego działań były wytyczne z 1859 roku, uwzględniające rodzaj i minimum niezbędnych pomocy naukowych, ilości zatrudnionych nauczycieli. Punktem odniesienia stały się szkoły w Kamiennej Górze i Dzierżoniowie.

Władze miasta, zainteresowane kosztami, jakie będą musiały ponosić w przyszłości, analizowały wszystkie sprawozdania i zestawienia.

Pierwsza wzmianka w prasie, związana z nadziejami na powstanie szkoły pojawiła się w 1867 roku. Miała bardzo lakoniczny charakter i była związana z możliwością powstania szkoły, a ewentualna pozytywna decyzja w tej sprawie wychodziłaby naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom mieszkańców. Pół roku później temat ten powrócił: „Od dłuższego czasu pojawia się idea powstania Wyższej Szkoły Miejskiej, opartej na najlepszych wzorach. Analizując sytuację budżetu miasta i realizowane projekty: budowę koszar miejskich, wodociągu, brukowania ulic, które wymagają znacznych nakładów finansowych, być może trzeba będzie jeszcze poczekać, kiedy dzieci mieszkańców będą mogły uczęszczać do takiej placówki. Ponadto, wymagałoby to zbyt dużych ofiar miejscowej społeczności. Trzeba także uwzględnić fakt, że niewielkie fundusze są przeznaczane na pensje nauczycieli szkoły ewangelickiej.

W 1868 roku powstało Stowarzyszenie Mieszkańców, które rok później, jesienią, podjęło temat wyższej szkoły, z wielkim zaangażowaniem. 27 września, na zebraniu, poświęconym analizie sytuacji szkolnictwa w mieście, jednogłośnie podjęto decyzję o powstaniu szkoły na wyższym stopniu kształcenia. Towarzyszyło temu zobowiązanie, że po zapoznaniu się z sytuacją tego typu szkół w Dzierżoniowie i we Wrocławiu, drogą osobistych wywiadów, zapadnie decyzja. Podjęto ją w głosowaniu. 17 osób poparło wniosek, a tylko trzy – były przeciw. Wstępnie przyjęto, że

szkoła może zostać otwarta już na Wielkanoc 1871 roku z klasami od sexty do tertii, zanim jeszcze rozpocznie się budowa budynku szkolnego.

We wstępnym etapie rozważano nawet kupno i przebudowę „Zamku Hugona” dla nowych potrzeb. Wtedy obiekt ten był własnością radcy handlowego Stenzela z Neudorfu (bei Friedland). Radca budowlany Gandtner ze Świdnicy miał nawet przeprowadzić ekspertyzę przydatności pałacyku górującego nad okolicą. Podjęto już nawet rozmowy z różnymi bankami w kwestii ewentualnej pożyczki.



Władze miasta miały nadzieję na zatwierdzenie projektu powstania takiej placówki przez Kró-



lewski Zarząd.

Plan adaptacji pałacu na siedzibę szkoły upadł, z prozaicznej przyczyny: zbyt wysokiej ceny, jakiej zażądał właściciel obiektu. Istniał również rezerwowy wariant: władze miasta prowadziły także rozmowy z dyrekcją Kolei Wrocławsko – Świdnicko – Świebodzickiej, w sprawie wynajęcia starego budynku dworca kolejowego, na dwa lata, dla klas VI – III. Warunkiem było posiadanie kapitału w wysokości 30.000 talarów. Transakcja ta jednak nie doszła do skutku z przyczyn natury obiektywnej – w 1870 roku wybuchła wojna prusko – francuska. W tej sytuacji postanowiono, że sprawa powstania szkoły zostanie prze-

sunięta w czasie. Jednak, wkrótce po zawarciu pokoju w 1871 roku, powróciła ta kwestia. Teraz należało wybrać lokalizację. Trzeba pamiętać, że w tym czasie była realizowana inna inwestycja: budowa szkoły ewangelickiej przy Grabenstrasse (dzisiejszej ulicy Szkolnej). Jednocześnie, 9 listopada, pojawiły się plany utworzenia wyższej szkoły zawodowej i seminarium nauczycielskiego, które jednak nigdy nie zostały zrealizowane.

W archiwum szkoły ewangelickiej znajdował się wyciąg ze sprawozdania, sporządzonego przez dyrektora tej placówki – Gregora. Przybył on z Bernstadt i objął swoje obowiązki w 1857 roku. W szkole, która miała powstać, przewidziano wstępnie naukę języków obcych na zasadzie fakultatywności. W oddziałach „A” była obowiązkowa nauka języka francuskiego i łaciny, w oddziałach „B” – mniej języków (jeden) z większą ilością godzin tygodniowo. Zadaniem Gregora było opracowanie planu nauczania z uwzględnieniem etatów następujących nauczycieli: Lorentza, który wcześniej pracował w gimnazjum w Höxter, kantora Junga, Gregora – okazało się, że należy zatrudnić jeszcze nauczycieli pracujących w mieście. Początkowo w klasie quarty było 12 uczniów, quiny – 18, a sexty – 39. Ponadto wprowadzono kurs przygotowawczy do najniższej klasy – sexty. Magistrat przedstawił materiały, które powstały w wyniku analizy funkcjonowania szkół w Dzierżoniowie, Strzegomiu, Lwówku i innych miastach, zwracając się do Królewskiego Zarządu Szkół we Wrocławiu z prośbą o zaopiniowanie możliwości powstania wyższej szkoły w naszym mieście, z uwzględnieniem miejscowych realiów. Po długich negocjacjach między Magistratem i Miejską Radą, udało się ustalić wspólną linię działania. Na posiedzeniu 21 sierpnia została powołana do życia Wyższa Szkoła Miejska. Funkcję dyrektora powierzono dotychczasowemu rektorowi Wyższej Szkoły Miejskiej w Lwówku Śląskim – doktorowi Meyerowi. Jego roczne pobory ustalono w kwocie 1000 talarów, którą podwyższono o 200 talarów. Ponadto, władze zobowiązały się do zapewnienia dyrektorowi mieszkania lub dodatkową subwencję roczną w wysokości 150 talarów. Dr Meyer był nauczycielem fizyki i matematyki. By zapewnić odpowiednią kadrę pedagogiczną powstającej placówce - ogłoszono nabór nauczycieli. Spośród ofert, jakie nadeszły, wybrano: doktora Klipsteina ze Szkoły Realnej w Zielonej Górze, Scharffa z Wyższej Szkoły Miejskiej w Lwówku. Dyrektor

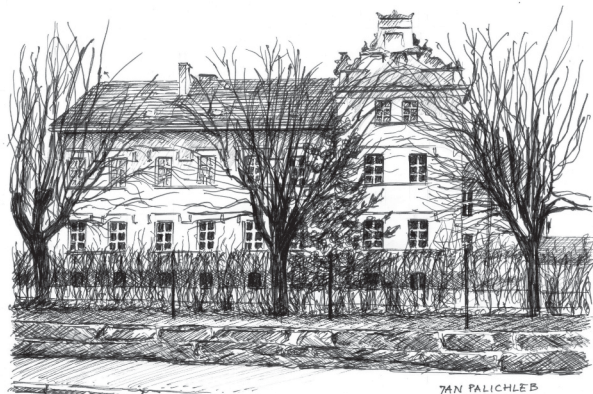
dr Meyer zaproponował utworzenie klasy wstępnej – septimy. Wśród przyjętych nauczycieli znalazł się Lorentz i Wagner – obaj ze szkoły elementarnej. Lekcje religii ewangelickiej miał prowadzić rektor szkoły Gregor, a katolickiej – kapłan Wolf.

Pierwszoplanowym zadaniem była adaptacja pomieszczeń nowej szkoły ewangelickiej na potrzeby wyższej szkoły. Dlatego, z czterech dotychczasowych pokoi szkolnych, utworzono jedną salę. Przewidziano również salę do nauki przedmiotów technicznych, jeden pokój dla dyrektora i jeden dla nauczycieli, w którym będą się odbywały konferencje. W ten sposób mamy okazję poznania pierwszej siedziby szkoły, mieszczącej się – gościnnie - w nowym budynku wzniesionym na dawnym placu szpitalnym. Dokumentacja magistratu zawiera dane, dotyczące dotacji, rocznych, przeznaczonych na poszczególne klasy. I tak: klasa wstępna – 6 talarów, sexta – 16, quinta – 20, quarta – 24, tertia- 27. Im wyższy etap kształcenia tym wyższe koszty i większe subwencje z miejskiej kasy. Wstępnie przewidziano, że tymczasowa siedziba szkoły przy Grabenstrasse może się mieścić



pod tym adresem najdłużej przez trzy lata.

Wcześniej wspomniano o rozważaniu kupna Hugoschloss, ale nie były to jedyny wariant lokalizacji przyszłej placówki oświatowej. Pojawiło się kilka propozycji:

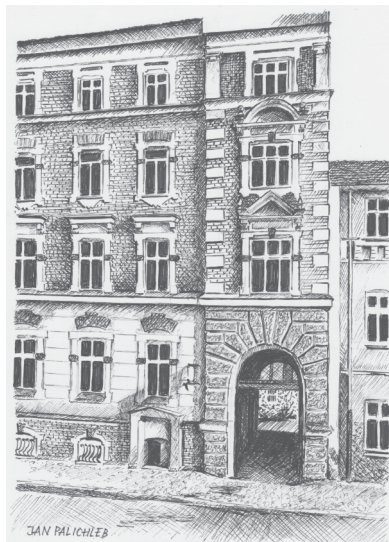


1. Plac, na którym już znajdował się budynek szkoły elementarnej

2. Plac w pobliżu ówczesnych koszar [Dziś trudno byłoby ustalić, o którym miejscu mowa? Może to teren sióstr szarytek?]

3. Tzw. Ogród Barthela, graniczący z Kugelfang (Kulochwył) [na dzisiejszym etapie wiedzy trudno jednoznacznie zlokalizować to miejsce]

4. Plac między Fabryką Zegarów Germania i



ówczesnym gruntem Stangego [Marienstrasse 2-4]

5. Plac na gruncie Hankego obok ogrodnika Erforta [dziś Wilhelmstrasse 17 – ob ul. Wolności]

6. Grunt Neumanna przy ulicy Świdnickiej

Wobec takiej liczby miejsc, władze stanęły przed

wielkim dylematem, które miejsce wybrać. Stosowano wiele kryteriów; ważna była lokalizacja i względy natury ekonomicznej, dlatego od razu odpadł pałacyk.



Należy pamiętać, że w czasie gdy rozpatrywano ewentualną lokalizację szkoły – były to grunty niezabudowane. Te, wyżej przedstawione mają za cel ułatwienie orientacji w topografii miasta.

13 kwietnia 1874 roku, o godzinie 9.00 rano nastąpiło uroczyste otwarcie nowej szkoły w sali egzaminacyjnej. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz miasta, pastor primariusz Marschner, kapłan Wolf, rada pedagogiczna, nowi uczniowie. Po wspólnym odśpiewaniu „In Gottes Namen fang ich zu” i odczytaniu wersetów Biblii przez rektora doktora Meyera, burmistrz Keil powitał nauczycieli i uczniów i przekazał rozpoczynającym pracę dokument powołania. Następnie wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję na właściwe i pomyślne funkcjonowanie szkoły. Święto zakończyło od-

śpiewanie wersów pieśni. Tego samego dnia rozpoczęło tu naukę 60 uczniów.

Ferdinand Hirt (1810 - 1879), właściciel księgarni uniwersyteckiej i wydawnictwa we Wrocławiu ofiarował bibliotece nowo powstałej szkoły 96 woluminów. Oprócz tego – 300 marek na zakup pomocy naukowych do przyrody. Wcześniej, podobne dary przekazał szkole ewangelickiej. W ten sposób przyczynił się do rozwoju szkolnictwa w naszym mieście. W dołączonym liście napisał:

„Poprzez dawne koneksje rodzinne, Freiburg jest moją drugą ojczyzną”.

Sentyment do miasta przodków skłonił go przekazania darów obu szkołom.

Także władze miasta miały duży wkład w powstanie biblioteki i zapewnienie odpowiednich pomocy naukowych, które pozwalały na realizowanie procesu nauczania na właściwym poziomie.

Udzieliły również wsparcia finansowego, przekazując 750 marek na jeden roczny etat i dodatkowo, jednorazowo, kwotę 2 400 marek. Wyasygnowano także 900 marek na zakup fortepianu do nauki śpiewu.

Istniejące w mieście Stowarzyszenie Zaliczkowe w 1874 i 1875 przeznaczyło pewną sumę na pomoc chłopcom ze Świebodzic.

18 czerwca uczniowie wzięli udział w pierwszym szkolnym spacerze, którego celem było Wzgórze Zwycięstwa w Dobromierzu, by uczcić zawarcie pokoju po wojnie francusko – pruskiej i rocznicę bitwy pod Fehrbelin i Belloną. Uczestniczyli tu w grach i zabawach plenerowych.

Nowa szkoła pozostawała pod nadzorem zarządu prowincji. Pod koniec czerwca odwiedził ją radca dr Dillenburger, z którym władze miasta i dyrektor szkoły konsultowali wybór najlepszego miejsca pod budowę nowej placówki. W tym czasie rozpoczął pracę nowy nauczyciel Wagner, z roczną pensją 400 talarów (można zauważyć, że w opisie autor używa dwóch jednostek monetarnych – talarów i marek), którego domeną pedagogiczną były zajęcia gimnastyki.

W harmonogramie uroczystości szkolnych nie mogło zabraknąć Dnia Sedanu, obchodzonego 2 września (1 i 2 września 1870 roku, wojska francuskie i pruskie, pod wodzą generała Helmuta von Moltkego, stoczyły bitwę pod Sedanem, zakończoną pruskim zwycięstwem). Wszyscy uczniowie spotkali się po południu w ogrodzie gasthofu „Pod Miastem Wrocław” (przy ulicy Wałbrzyskiej). Wzięli w nim udział przedstawiciele władz miasta,

były wspólne śpiewy, uroczyste przemówienia – jedno z nich wygłosił dyrektor – dr Meyer.

Wrzesień 1874 roku zapisał się w historii szkoły ważnym wydarzeniem, którym było zatwierdzenie nowego Statutu Wyższej Szkoły Miejskiej. Warto w tym miejscu przedstawić jego najważniejsze punkty.

1. Placówka ma charakter szkoły dla młodzieży różnych wyznań, a w radzie pedagogicznej zasiadają nauczyciele wyznania ewangelickiego i katolickiego.

2. Przy wyborze rektora i nowych nauczycieli będą brane pod uwagę tylko kompetencje kandydatów.

3. Sprawy wewnętrzne i zewnętrzne szkoły regulują stosowne przepisy organu zwierzchniego; w skład rady szkolnej wchodzi: burmistrz, jako przewodniczący, rektor szkoły, dwóch przedstawicieli Miejskiej Rady, są oni wybierani na okres sześciu lat.

4. Wybór nowego rektora i nauczycieli musi uzyskać akceptację rady szkolnej.

Jako pierwsi, organ ten tworzyli: burmistrz Keil, rektor dr Meyer, radny Schröter, adwokat Reichelt i przewodniczący rady miejskiej Richter. Gdy po kilku miesiącach panowie Schröter i Reichelt złożyli rezygnację - na ich miejsce zostali wybrani radny Zeuner i dyrektor generalny Gregor.

Zgodnie z czwartym punktem statutu, rada zatwierdziła odejście nauczyciela Lorenza do gimnazjum w Świdnicy i jednocześnie zaakceptowała kandydaturę Gerharda Krügera, który wcześniej uczył w Wyższej Szkole Miejskiej w Fürstenwalde i w średniej szkole w Havelbergu

Doceniając rolę muzyki i śpiewu w procesie kształcenia – zatrudniono nauczyciela tego przedmiotu – Scharffa, który dał się poznać jako doskonały organizator życia muzycznego w mieście. Dzięki niemu odbyło się wiele koncertów na wysokim poziomie artystycznym i z ambitnym repertuarem, którego nie powstydzilyby się renomowane zespoły muzyczne. Chór szkolny dał pierwszy występ 17 stycznia 1875 roku w jednej z sal szkoły ewangelickiej. Wstęp był płatny, więc uczniowie wzbogacili budżet placówki o 70 marek. Takie występy stały się doroczną tradycją.

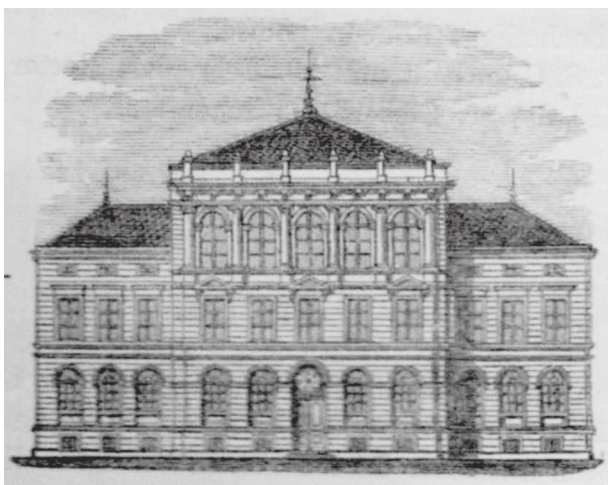
Dzień 15 maja zapisał się w kronice szkoły, bo na posiedzeniu Rady Miejskiej została podjęta decyzja o lokalizacji nowego budynku szkolnego.

W obradach uczestniczył tajny radca dr Dillenburg z Królewskiego Zarządu Prowincjonalnego. Wybór padł na grunt Barthele. Jednak zdania były podzielone. Sześć głosów zdobył Hospitalplatz (Plac Szpitalny), ale królewski komisarz dr Dillenburg uznał, że jego powierzchnia jest zbyt małą i zaproponował plac Neumanna. Doprowadziło to do bardzo ożywionej wymiany poglądów i sprzeczki, do tego stopnia, że dyrektor dr Meyer chciał złożyć urząd i przenieść się do innej szkoły. Wreszcie uczestnicy tego spotkania doszli do porozumienia i postanowiono, że zostaną podjęte działania, zmierzające do zakupu gruntu przy ulicy Świdnickiej, należącego do Neumanna, który za 9900 marek grunt przeszedł na własność miasta. Ogłoszono konkurs na projekt budynku, na który wpłynęły 22 prace. Spośród nich, członkowie jury, na prośbę władz miasta, panowie: radca budowlany Gandtner ze Świdnicy i powiatowy mistrz budowlany Stephany z Dzierżoniowa, wybrali trzy, które zostały uhonorowane nagrodami w wysokości 300 marek:

architekta Lütticha z Dortmundu z mottem „Dla dobra i godności”

architekta Behmala z Hamburga z mottem „Silesia”

architekta Gottheinera z Berlina z mottem „Na szczęście”



Spośród tych trzech, wybór rady padł na pierwszy – Lütticha.

Prowadzenie budowy powierzono mistrzowi murarskiemu Braunerowi i architektowi von Kornatzkiemu.

Pierwszą łopatę wbito w ziemię 30 czerwca, a 2 września, w Dzień Sedanu, odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Po okolicznościowej mszy, wszyscy zebrali się na placu

przed ratuszem. Tu uformował się orszak, w którym szli przedstawiciele władz miejskich, nauczyciele, uczniowie, duchowieństwo obu konfesji i przyjaciele szkoły. Na placu szkolnym, pomysłowo ozdobionym, chór złożony z uczniów odśpiewał pieśń „Chwał moja duszo Pana”.

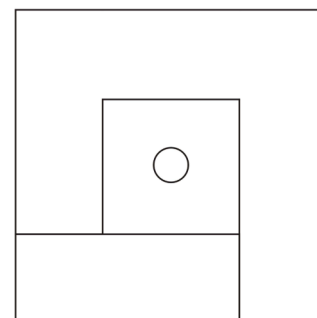
Nagła ulewa zmusiła burmistrza Keila i przewodniczącego Miejskiej Rady, Juliusa Bersu, do znacznego skrócenia przygotowanych mów i ograniczenia się do wzniesienia okrzyków na cześć cesarza, miasta i pomyślnego ukończenia budowy. Po tym nastąpiły rytualne, trzykrotne uderzenia młotkiem, kolejno, przez burmistrza Keila, Juliusa Bersu, diaconusa Küchenmeistra, rektora doktora Meyera i prymusa szkoły, ucznia klasy piątej – Scheuermanna. Kolejna pieśń chóru – „Przemawiam swoimi czynami” – zakończyła tę uroczystość.

Kamień węgielny to szklany cylinder zawierający informacje o powstaniu szkoły, dokumenty i pierwsze sprawozdanie roczne.



Warto przytoczyć w tym miejscu nieznane plany, które miały być, w pierwotnym założeniu, zrealizowane po zakończeniu budowy. Pomoże w tym rzut poziomy obiektu.

Fasada frontowa tworzyła jedną ścianę, natomiast widok od drugiej strony ukazywał dwa potężne skrzydła, tworzące rodzaj dziedzińca.



Taki układ pozostał do dziś, jednak wstępnie planowano całkowite zamknięcie go czwartą ścianą. Ideą dodatkowej zabudowy było powiększenie kubatury gmachu, w którym przewidziano lokalizację laboratorium i dodatkowych czterech pokoi. W ten sposób powstałoby podwórze – studnia, w którego centralnym punkcie miała znaleźć się fontanna.

W północno – wschodniej części podwórza miała powstać sala gimnastyczna, która funkcjonuje do dzisiejszego dnia. Dążeniem wszystkich

zainteresowanych było teraz doprowadzenie do szybkiego i pomyślnego zakończenia budowy.

Był to trudny okres dla nowo powstałej szkoły i to nie tylko ze względu na gościnne funkcjonowanie w budynku szkoły elementarnej, również dlatego, zmieniali się bardzo często nauczyciele. I tak dr Schlie został powołany do gimnazjum w Jever, w jego osobie placówka straciła dobrego pedagoga, gruntownie wykształconego. Na jego miejsce został zatrudniony Adolf Preuss, który do tej pory uczył w szkole żeńskiej w Legnicy.

Zgodnie z harmonogramem, świętowano dzień urodzin stulecie urodzin królowej Luizy (10 marca), cesarza (20 marca). W tym miejscu należy przytoczyć inne wydarzenia, którymi żyła młodzież i jej nauczyciele.

Na początku kwietnia ukazało się drugie sprawozdanie roczne z działalności szkoły, opracowane przez doktora Meyera. Wynika z niego, że uczy w niej ośmiu nauczycieli, spośród nich sześciu w pełnym wymiarze godzin; szkoła liczyła wtedy 116 uczniów.

W tym samym miesiącu, (9. IV) zostało założone wiązanie dachowe i wieniec.

23 kwietnia 7 uczniów wyznania katolickiego przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej w tutejszym kościele. Było to w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, które miało miejsce 24 kwietnia. Był to jednocześnie dzień inauguracji pracy dla nowego nauczyciela – Heinricha Steina z Tarnowca. Możemy nawet poznać fragmenty jego biografii. Urodził się 5 kwietnia 1846 roku w Frankfurcie nad Odrą. Studiował na uniwersytecie w Berlinie i w Halle. W 1873 i 1876 roku zdał egzaminy w Münster i we Wrocławiu. Później pracował w Witynie i Tarnowcu. Dobra organizacja pracy spowodowała, że nie było żadnych zakłóceń z powodu powołania na ćwiczenia, w charakterze sanitariusza, doktora Klipsteina, który był podporucznikiem rezerwy. W tym samym czasie, podobne wezwanie - otrzymał nauczyciel Preuss jako podporucznik obrony krajowej – na ćwiczenia w strzelaniu.

21 maja chór szkolny wystąpił w ambitnym repertuarze, śpiewając „Pierwszą Noc Walpurgii J.W. Goethego z muzyką F. Mendelssohna. Po odliczeniu poniesionych kosztów, okazało się że dochód to kwota 49 marek i 50 fenigów. Został on przeznaczony na fundusz muzyczny.

Tradycyjnie, w czerwcu, zorganizowano rajd pieszy do Dobromierza, pod Wieżę Zwycięstwa.

1 października uczniowie przystąpili do konfirmacji w ewangelickim kościele

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany dzień. 11 listopada 1876 roku (w tym miejscu obserwujemy znaczną rozbieżność w czasie; taką datę podaje dr Franz Mühlenpfordt, natomiast drugie sprawozdanie roczne z pracy szkoły – 19 listopada. Która jest prawdziwa? B. Lungmus i Schlabs podają również dzień 19 listopada. Może więc mamy do czynienia z błędem drukarskim?) nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego budynku szkolnego. Było to święto całego miasta. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz, przemysłu, duchowieństwo obu konfesji, Szkolnej Rady Powinności.

Uroczystość ta znalazła się na łamach ówczesnej prasy. Breslauer Zeitung zamieścił obszerną relację z tego wydarzenia.

Wyższa Szkoła Miejska rozpoczęła swoją działalność 2 września 1874 roku (w kontynuacji kroniki J. E. F. Würffla, której podjął się Bruno Lungmus, z miernym rezultatem, przeczytamy: na stronie 111: „[1873] z początkiem nowego roku [szkolnego] w Wyższej Szkole Miejskiej urzędowano klasy czwartą, piątą i szóstą”.)

Przed godziną 11.00 (a dokładnie o 10.45) zebrał się wszyscy uczestnicy uroczystości w sali egzaminacyjnej nowej szkoły elementarnej [ewangelickiej], wybudowanej przy Grabenstrasse, w której do tej pory gościnnie pobierali naukę uczniowie tej szkoły. Obecny był przedstawiciel Królewskiego Zarządu Prowincjonalnego, radca szkolny dr Dillenburger. Zostali także zaproszeni nauczyciele obu szkół, duchowieństwo i korpus oficerski, władze miasta, lekarze i zaproszeni goście honorowi.

Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: tedir110@gmail.com

Przedruk możliwy po podaniu źródła.